



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI FRANCISZKA

DO LUKSEMBURGA I BELGII

(26-29 września 2024 r.)

SPOTKANIE ZE WSPÓLNOTĄ KATOLICKĄ

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Katedra Notre-Dame w Luksemburgu

Czwartek, 26 września 2024 r.

[[Multimedia](#)]

SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

PO ŚWIADECTWACH

Chciałbym nawiązać do tego, co powiedzieliście o dramacie migracji. Nie zapominajmy o refrenie, który w Biblii, w Starym Testamencie, powraca, powraca, powraca: *wdowa, sierota i cudzoziemiec*.

Miejcie litość – mówi Pan, już w Starym Testamencie – nad opuszczonymi. W tamtym czasie wdowy były opuszczone, sieroty również, podobnie jak cudzoziemcy, migranci. Migranci są częścią Objawienia. Bardzo dziękuję mieszkańcom i rządowi Luksemburga za to, co robią dla migrantów, dziękuję!

* * *

*Wasza Królewska Wysokość,
Eminencjo, Księża Kardynale i bracia Biskupi,
Drogie Siostry, drodzy Bracia!*

Bardzo się cieszę, że mogę być tutaj z wami, w tej wspaniałej katedrze. Dziękuję Wielkiemu Księciu i jego rodzinie za ich obecność; dziękuję Księdzu Kardynałowi Jean-Claude Hollerichowi za jego uprzejme słowa, podobnie jak Diogo, Christine i siostrze Marii Perpetui za ich świadectwa.

Nasze spotkanie zbiega się z ważnym *jubileuszem maryjnym*, poprzez który Kościół w Luksemburgu upamiętnia cztery wieki nabożeństwa do *Maryi Pocieszycielki Strapionych*, Patronki kraju. Temat, który wybraliście na tę wizytę, dobrze pasuje do tego tytułu: „*Aby służyć*”. Pocieszanie i służba są bowiem dwoma fundamentalnymi aspektami miłości, którą dał nam Jezus, którą powierzył nam jako misję (por. *J* 13, 13-17), i którą ukazał nam jako jedyną drogę do pełnej radości (por. *Dz* 20, 35). Dlatego za kilka chwil, w modlitwie inaugurującej *Rok Maryjny*, poprosimy Matkę Bożą, by pomogła nam być „misjonarzami, gotowymi do dawania świadectwa radości Ewangelii”, upodabniając nasze serca do Jej serca, „by poświęcić się służbie naszym braciom”. Możemy więc zatrzymać się, by zastanowić się właśnie nad tymi trzema słowami: *służba, misja i radość*.

Przede wszystkim *służba*. Przed chwilą powiedziano, że Kościół w Luksemburgu chce być „Kościółem Jezusa Chrystusa, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć” (por. *Mt* 20, 28; *Mk* 10, 45). Przywołano także obraz św. Franciszka obejmującego trędowatego i leczącego jego rany. Ja, jako posługujący, chciałbym wam dzisiaj polecić bardzo pilny aspekt: *gościnność*. Czynię to tutaj, wśród was, w sposób szczególny, ponieważ wasz kraj ma i podtrzymuje w tej dziedzinie wielowiekową tradycję, o czym przypomniała nam siostra Maria Perpetua i co wielokrotnie pojawiało się, także w innych świadectwach, w wołaniu: „*todos, todos, todos!*”, „wszyscy, wszyscy, wszyscy!”, powtarzanym przy wielu okazjach. Tak, duch Ewangelii jest duchem gościnności, otwartości na wszystkich i nie dopuszcza żadnego wykluczenia (por. Adhort. apost. *Ewangelii gaudium*, 47). Zachęcam was zatem, abyście pozostali wierni temu waszemu dziedzictwu, temu bogactwu, które posiadacie, nadal czyniąc wasz kraj przyjaznym domem dla każdego, kto kołacze do waszych drzwi, prosząc o pomoc i gościnność.

Jest to obowiązek sprawiedliwości, bardziej nawet niż obowiązek miłosierdzia, jak powiedział już św. Jan Paweł II, przypominając o chrześcijańskich korzeniach kultury europejskiej. Zachęcał on młodych Luksemburczyków do wyznaczania kierunku dla „Europy nie tylko dóbr i towarów, ale wartości, ludzi i serc”, w której Ewangelia będzie współdzielona „w słowie przepowiadania i w znakach miłości” (*Przemówienie do młodych Wielkiego Księstwa Luksemburga*, 16 maja 1985 r., 4), obie rzeczy. Podkreślam to, ponieważ jest to ważne: Europa i świat, w których Ewangelia byłaby przekazywana słowem przepowiadania powiązanym ze znakami miłości.

I to prowadzi nas do drugiego tematu: *misji*. Wcześniej Kardynał Arcybiskup mówił o „ewolucji Kościoła luksemburskiego w zsekularyzowanym społeczeństwie”. Podobało mi się to wyrażenie: Kościół w zsekularyzowanym społeczeństwie ewoluuje, dojrzewa, rośnie. Nie zamyka się w sobie, smutny, zrezygnowany, urażony, nie, raczej przyjmuje wyzwanie, w wierności wartościom wszystkich czasów, aby na nowo odkryć i ocenić w nowy sposób drogi ewangelizacji, przechodząc

coraz bardziej od zwyczajnego podejścia troski duszpasterskiej do głoszenia misyjnego – a to wymaga odwagi. W tym celu jest gotów ewoluować: na przykład, jak przypomniała nam Christine, dzieląc się obowiązkami i posługami, podążając razem jako Wspólnota, która głosi i czyniąc synodalność „trwałym sposobem budowania relacji” między swymi członkami.

Piękny obraz wartości tego rozwoju ukazali nam młodzi przyjaciele, którzy przed chwilą przedstawili kilka scen z musicalu *Laudato si'*. Bravo, świetnie to zagrali! Dziękujemy za dar, który nam ofiarowaliście! Wasze dzieło będące owocem wysiłku wspólnotowego wielu osób w archidiecezji, jest dla nas wszystkich znakiem podwójnie proroczym! Przypomina nam, po pierwsze, o naszej odpowiedzialności wobec „wspólnego domu”, którego jesteśmy kustoszami, a nie ciemiężcami. Następnie skłania nas również do refleksji nad tym, jak ta misja, przeżywana razem, stanowi sama w sobie wspaniały instrument chóralny, aby opowiadać wszystkim o pięknie Ewangelii. I to jest dla nas ważne, jest ważne dla wszystkich nas: tym, co pobudza nas do misji, nie jest bowiem potrzeba „powiększenia liczb”, uprawiania „prozelityzmu”, ale pragnienie, aby jak największej liczbie braci i sióstr ukazać radość spotkania z Chrystusem. I tutaj chciałbym przypomnieć piękne wyrażenie Benedykta XVI: „Kościół wzrasta nie dzięki prozelityzmowi, ale dzięki przyciąganiu”.

Zatem niezależnie od trudności działa w nas żywy dynamizm Ducha Świętego! Miłość przynagla nas do głoszenia Ewangelii, otwierając się na innych, a wyzwanie głoszenia sprawia, że wzrastamy jako wspólnota, pomagając nam przezwyciężyć lęk przed wejściem na nowe drogi i skłaniając nas do wdzięcznego przyjęcia wkładu wszystkich. Jest to piękna, zdrowa, radosna dynamika, którą warto kultywować w nas i wokół nas.

I tak dochodzimy do trzeciego słowa: *radość*. Diogo, mówiąc o doświadczeniu Światowych Dni Młodzieży, wspominał szczęście, jakie odczuwał w przeddzień święta, czekając wraz z rówieśnikami, różnego pochodzenia i narodowości, na moment naszego spotkania, a także wzruszenie budząc się następnego ranka w otoczeniu wielu przyjaciół; i znowu entuzjizm odczuwany podczas wspólnych przygotowań w Portugalii i radość, po roku, z ponownego spotkania z innymi tutaj, w Luksemburgu. Widzicie? Taka jest nasza wiara: radosna, „tańcząca”, ponieważ mówi nam, że jesteśmy dziećmi Boga, który jest przyjacielem człowieka, który chce, abyśmy byli szczęśliwi i zjednoczeni, i który nie cieszy się z niczego bardziej, niż z naszego zbawienia (por. *Łk 15, 4-32*; *Św. Grzegorz Wielki, Homilie na Ewangelie, 34, 3*). I jeszcze na ten temat, proszę: ci smutni, nudni, ze smutną miną chrześcijanie przynoszą szkodę Kościołowi. Nie, to nie są chrześcijanie. Proszę, miejcie radość Ewangelii: to sprawia, że wierzymy i że tak bardzo wzrastamy.

W związku z tym chciałbym na zakończenie przypomnieć inną piękną tradycję waszego kraju, o której mi powiedziano: wiosenną procesję – *Springprozession* – która w uroczystość Zesłania Ducha Świętego odbywa się w Echternach, na pamiątkę niestrudzonej pracy misyjnej św. Willibrorda, ewangelizatora tych ziem. Całe miasto tańcząc wylega na ulice i place, wraz z

licznymi pielgrzymami i gośćmi, którzy tam przybywają, a procesja staje się jednym, wielkim tańcem. Pamiętamy, że król Dawid tańczył przed Panem Bogiem i jest to wyraz wierności. Młodzi i starzy, wszyscy tańczą razem zmierzając w kierunku katedry – w tym roku nawet w deszczu, jak słyszałem – świadcząc z entuzjazmem, we wspomnienie świętego Pasterza, jak pięknie jest iść razem i spotkać się wszyscy jako bracia przy stole naszego Pana. A tutaj, tylko jedno słówko: proszę, nie traćcie zdolności przebaczenia. Wiecie, że wszyscy musimy przebaczać, ale czy wiecie dlaczego? Ponieważ wszyscy otrzymaliśmy przebaczenie i wszyscy potrzebujemy przebaczenia.

Drogie siostry, drodzy bracia, piękna jest misja, którą Pan nam powierza, aby *pocieszać* i *służyć*, za przykładem i z pomocą Maryi. Dziękuję wam, osobom konsekrowanym, za pracę, którą wykonujecie, seminarzystom, kapłanom, wszystkim; a także za hojną pomoc, którą chętnie udzielacie potrzebującym. Tam gdzie jest potrzebujący, tam jest Chrystus. Błogosławię was i modlę się za was. I wy również, proszę, módlcie się za mnie. Dziękuję.